

WICEPREMIER UKRAINY: UKRAINA OCZEKUJE ZWIĘKSZENIA SANKCJI NA ROSJĘ

Ukraina oczekuje wzmocnienia i rozszerzenia sankcji na Rosję, cena agresji ma być wysoka jak nigdy – przekazała PAP Olha Stefaniszyna, ukraińska wicepremier ds. integracji europejskiej i euroatlantyckiej. Oceniała, że Kreml chce zmusić Kijów, by grał według jego zasad.

"Dziś najważniejsze jest to, by nie dać się wciągnąć w prowokacje Kremla. I by wspólnymi wysiłkami Ukrainy i zachodniego świata pokazać Rosji, że jej działania w Donbasie i na Krymie doprowadzą do dalszej międzynarodowej izolacji kremlowskiego reżimu i będą mieć dla Rosji jasne konsekwencje" – podkreśliła ukraińska wicepremier.

Rosja, oprócz tego, że koncentruje wojska przy ukraińskiej granicy, prowadzi potężną propagandową kampanię mającą na celu zdyskredytowanie Ukrainy i zdestabilizowanie sytuacji w tym kraju – wskazała Stefaniszyna. Dla Kijowa ważne jest, by kraje NATO dawały jasne sygnały co do wsparcia dla integralności terytorialnej Ukrainy i w sprawie odpowiedzialności Kremla za prowokacje i eskalację. W jej opinii międzynarodowa uwaga jest "czynnikiem odstrasającym" dla Kremla, "ale jeśli oświadczenia nie będą podparte działaniami wspierającymi Ukrainę, należy spodziewać się następnych agresywnych działań z Rosji".

Prezydent Rosji Władimir Putin testuje zdecydowanie i jedność nie tylko Ukrainy, ale też Zachodu – uważa Stefaniszyna. "Potrzebujemy zdecydowanych działań ze strony państw demokratycznych. Oczekujemy wzmocnienia i rozszerzenia sankcji. Cena agresji dla Rosji ma być wysoka jak nigdy" – napisała ukraińska wicepremier. Sytuację bezpieczeństwa mogą też poprawić m.in. wspólne manewry Ukrainy i NATO – oceniła.

W ostatnim czasie przedstawiciele ukraińskich władz prowadzą wiele rozmów z zagranicznymi partnerami na różnych szczeblach. Wicepremier wymieniła w tym kontekście wizytę szefa MSZ RP w Kijowie Zbigniewa Raua, wizytę szefów MSZ krajów bałtyckich i rozmowę prezydentów Ukrainy i USA Wołydymyra Zełenskigo i Joe Bidena. "Przygotowujemy się do różnego rozwoju wydarzeń i komunikacja z naszymi partnerami jest obecnie krytycznie istotna" – dodała.

"Wysoko cenimy to, że szef MSZ Polski Zbigniew Rau ze względu na eskalację zmienił swoje plany i przybył z wizytą na Ukrainę wcześniej niż planowano" – zaznaczyła Stefaniszyna. Rau został szczegółowo poinformowany o sytuacji bezpieczeństwa. Okazja do rozmów na ten temat będzie też podczas majowej wizyty w Polsce Zełenskigo – zaznaczyła.

Czytaj też: [Zbigniew Rau: polityka rosyjska jest wyzwaniem dla bezpieczeństwa NATO](#)

"Polska to nasz wieloletni przyjaciel, jeden z tych krajów, które najlepiej rozumieją wyzwania

bezpieczeństwa dla Europy w kontekście rosyjskiej agresji" - dodała, podkreślając, że Ukraina jest wdzięczna Warszawie za konsekwentne wsparcie dla jej euroatlantyckich dążeń. Zaznaczyła, że już na szczycie NATO w Bukareszcie w 2008 roku ówczesny prezydent RP Lech Kaczyński dokładał wszelkich starań, by Ukraina otrzymała plan na rzecz członkostwa (Membership Action Plan - MAP) w NATO, a od początku zbrojnej rosyjskiej agresji przedstawiciele Polski wspierają Kijów na arenie międzynarodowej.

W jej opinii zjednoczenie ukraińskich sojuszników w ramach NATO w sprawie nadania Ukrainie MAP jest "najmniejszą polityczną inwestycją, jaką można zrobić, by osiągnąć stabilność pod względem bezpieczeństwa w regionie". Wicepremier uważa, że NATO powinno kształtować strategię bezpieczeństwa nie wobec Ukrainy i Gruzji, a razem z nimi.

Stefaniszyńska, pytana o przyczyny obecnej eskalacji na wschodzie Ukrainy, oceniła, że Putin "bardzo lubi symbolizm". Zaostrzenie na wschodzie zaczęło się w kolejną rocznicę szczytu w Bukareszcie, na którym Ukraina i Gruzja otrzymały obietnicę członkostwa w NATO - zauważyła i dodała, że kilka miesięcy po szczycie rosyjskie wojska zaczęły wojnę w Gruzji, a w 2014 r. rozpoczęła się agresja przeciwko Ukrainie. "W ten sposób Rosja chce powstrzymać pogłębienie współpracy Ukrainy z zachodnim światem. Im większe wsparcie Ukrainy wokół perspektywy członkostwa w NATO, tym więcej agresji ze strony Rosji" - wskazała.

Czytaj też: [Rosyjskie wojska zostaną przy granicy z Ukrainą na dłużej?](#)

Według wicepremier eskalacja jest też związana ze stanowiskiem Ukrainy w formacie normandzkim: "taktyka gry Rosjan z ich +obroną cywilnej ludności+ zawodzi, więc Kreml próbuje nas zastraszyć, wyrzucić nacisk i zmusić do gry według ich zasad".

Polityk dodała, że Rosja zdaje sobie sprawę z tego, że "USA odzyskują pozycję światowego lidera, a iluzji dotyczących prawdziwej twarzy Kremla w demokratycznym świecie prawie nie pozostało", więc Rosja chce "przetestować" Zachód.

W opinii wicepremier na eskalację mają też wpływ jesienne wybory do Dumy Państwowej w Rosji, gdyż, jak oceniła, "wojna dla Kremla to klasyczna przedwyborcza technologia".



WOJNA INFORMACYJNA 2013 - 2019

Rosyjska dezinformacja przeciw Ukrainie

Patronat
Defence 24

Sklep.Defence 24

Reklama

Ukraina poszukuje pokojowego rozwiązania sytuacji, "pragnie pokoju i nie poddaje się prowokacjom i zastraszaniu, ale w razie konieczności jest gotowa zdecydowanie odeprzeć agresję" – zaznaczyła wicepremier.

"Eurointegracja to jedyny sposób dla Ukrainy, by osiągnęła sukcesu jako państwo, które może obronić swoich obywateli i swoje terytorium. Ukraina nie ma iluzji, że ktoś inny będzie za nas walczył. Ale jasna ścieżka członkostwa w NATO będzie kluczowym czynnikiem przekształcenia postsowieckiej przestrzeni w bezpieczną i demokratyczną. Polska, która na początku swojej drogi do NATO spotkała się z pewnym sceptycyzmem zachodnich sojuszników, jak nikt rozumie istotę podobnego kroku" – napisała Stefaniszyna.

"Historia nauczyła nas być razem, żeby wygrywać i kroczyć naprzód. Tylko tak będziemy w stanie zagwarantować pokój, stabilność i rozwój naszych narodów" – podsumowała wicepremier Ukrainy.

Czytaj też: [Zelenski chce Ukrainy bliżej NATO. Rosja protestuje](#)

Natomiast prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski zaproponował prezydentowi Rosji Władimirowi Putinowi spotkanie w dowolnym miejscu w Donbasie, którego część jest kontrolowana od 2014 roku przez prorosyjskich separatystów. „Co tu jest do zrozumienia? Bywam tam co miesiąc. Panie Putin! Jestem gotów pójść jeszcze dalej i zaproponować spotkanie w dowolnym punkcie ukraińskiego Donbasu, gdzie trwa wojna” – oświadczył Zełenski.

Jak ocenił w środę wiceszef polskiego MSZ Marcin Przydacz – Sytuacja na wschodzie Ukrainy jest bardzo napięta, ale nie zagraża Polsce. Jesteśmy członkiem najpotężniejszego sojuszu militarnego, jakim jest NATO. Dodał, że dzięki dobrym decyzjom politycznym w ostatnich latach udało się zwiększyć obecność wojsk sojusznicznych w Polsce.

Wiceszef MSZ zaznaczył, że prezydent USA Joe Biden – zgodnie ze swoją zapowiedzią – jest aktywny

na wschodniej flance NATO. "Dla nas to jest dobra informacja, my będąc państwem granicznym, od zawsze domagaliśmy się większej obecności i aktywności zarówno NATO, ale też jego najważniejszych członków, w tym wypadku oczywiście Stanów Zjednoczonych" – powiedział Przydacz.

Czytaj też: [Szef polskiego MSZ: Ukraina ma prawo się bronić](#)

Wyraził też nadzieję, że działaniami politycznymi uda doprowadzić się do deeskalacji sytuacji na Ukrainie.

Na wschodzie Ukrainy, w Donbasie, gdzie w lipcu 2020 r. weszło w życie zawieszenie broni, obserwowana jest eskalacja konfliktu. Rosja zwiększa liczebność swych wojsk przy granicy z Ukrainą, oficjalnie uzasadniając to ćwiczeniami wojskowymi. Ukraińskie władze stale monitorują sytuację i alarmują NATO i organizacje międzynarodowe o działaniach Rosji.

Czytaj też: [Rosja: Wielka flota desantowa na Morzu Czarnym](#)